

# Maciej Zembaty, Male

Kochałem cię dziś rano  
Ust naszych ciepła słodycz  
Jak senna złota burza  
Nade mną twoje włosy  
Przed nami na tym świecie  
Już inni się kochali  
I w mieście albo w lesie  
Też tak się uśmiechali  
A teraz trzeba zacząć  
Rozłączać się po trochu  
Twe oczy posmutniały  
Maleńka nie wolno się żegnać  
W ten sposób  
Na pewno cię nie zdradzę  
Odprowadź mnie do rogu  
Ty wiesz że nasze kroki  
Zrymują się ze sobą  
Twa miłość pójdzie ze mną  
A moja tu zostanie  
I tak się będą zmieniać  
Jak brzeg i morskie fale  
Czy miłość to kajdany ?  
Nie mówmy lepiej o tym  
Twe oczy posmutniały  
Maleńka nie wolno się żegnać  
W ten sposób  
Kochałem cię dziś rano  
Ust naszych ciepła słodycz  
Jak senna złota burza  
Nade mną twoje włosy  
Przed nami na tym świecie  
Już inni się kochali  
I w mieście albo w lesie  
Też tak się uśmiechali  
Czy miłość to kajdany ?  
Nie mówmy lepiej o tym  
Twe oczy posmutniały  
Maleńka nie wolno się żegnać  
W ten sposób